



CURIE'REK



NUMER 3 (2022) WAKACYJNY

NIEREGULARNIK NIECODZIENNY

Czyni się błąd wyruszając bez marzenia. Ścieżka winna być zaprogramowana w człowieku nim on rozpocznie podróż; jeżeli nie jest - będzie jałowa. Niczego się na niej nie spotka, a już zwłaszcza samego siebie, jeśli niczego się od niej nie oczekuje; trzeba odkrywać to, czego przedsmak nosi się już we wnętrzu. Prawdziwa podróż to tworzenie rzeźby z bryły posiadanego marmuru - jeśli go nie ma, nawet znakomite dłuto uderzy puszkę. Kolumb płynąc na zachód nosił w sobie całą Amerykę.

(Waldemar Łysiak)

CZAS

Czas płynie nieubłagane. Już starożytni twierdzili, że nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki. Tę myśl w poetyckiej frazie powtórzyła nasza Wisława Szymborska - Nobel 1996!: "nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy". Czas nie czeka na nas, ale my wciąż wędrujemy razem ze wschodami i zachodami słońca. Najpiękniejszym prezentem, jaki otrzymał człowiek, jest możliwość wyboru i to wybory popychają nas ku przyszłości. Ku szerokiemu szumiącemu morzu, ku górcom, dolinom i jeziorom. W stronę marzeń, sukcesów. Ku szczęściu.

Jest czas powitań i czas pożegnań. Żegnamy się z Wami na wakacje. Żegnamy również w tym numerze Curier'ka Panią Dyrektorkę Jadwigę Andrzejewską po 15 latach pełnienia tej zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji. Zostanie z nami jako nauczycielka biologii, by dalej dzielić się z Wami swoją ogromną wiedzą i bogatym doświadczeniem. Całej społeczności Curie życzymy bezpiecznego wypoczynku i szczęśliwego powrotu do szkoły.

Redakcja Curie'rka



W NUMERZE:

- BEZPIECZNE WAKACJE
- CO W SZKOLE PISZCZY?
- „CZY MOGĘ CIĘ UKOCHAĆ?” - WSPOMNIENIE ABSOLWENTA
- 15 LAT (A NAWET WIĘCEJ) JAK JEDEN DZIEŃ
- CURIE JEST MOIM DRUGIM DOMEM (WYWIAD Z PANIĄ DYREKTORKĄ JADWIGĄ ANDRZEJEWSKĄ)
- KUTER NA MORZU WOLNOŚCI
- WAKACYJNE SZLAKI
- TRAVEL BROADENS THE MIND
- POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI (WAKACYJNE)
- TO (WCALE) NIE KOLEJNY APEL O BEZPIECZNYCH WAKACJACH!
- KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE”(CZĘŚĆ III)

BEZPIECZNE WAKACJE:

112 – Europejski Numer Alarmowy

999 – Pogotowie ratunkowe

998 – Straż Pożarna

997 – Policja

601 100 100 – WOPR

601 100 300 / 18 206-34-44 – TOPR

985 / 601 100 300 – GOPR

CO W SZKOLE PISZCZY?

21.06.2022r. – ostatnia Poczta Życzliwości przed wakacjami. Nie bójcie się jednak, bo wraz z wrześniem ponownie wracamy szerzyć dobre słowo.

22.06.2022r. – leżing z Marią... jak dobrze jest spędzić ostatnie szkolne dni na wylegiwaniu się w ciepłych promieniach słońca!

24.06.2022r. – uroczyste zakończenie roku szkolnego 2021/2022.

I WAAAKACJE!



„CZY MOGĘ CIĘ UKOCHAĆ?” - WSPOMNIENIE ABSOLWENTA

Z wielką radością przyjąłem propozycję redakcji Curie’rka, aby napisać swoje wspomnienie związane z osobą Pani Dyrektor Jadwigi Andrzejewskiej. Uświadomiłem sobie, że Pani Dyrektor jest w moim życiu obecna już od najmłodszych lat. Do czewskiego ogólniaka chodziło całe moje rodzeństwo. Kiedyś najstarsza siostra przedstawiła mnie po pokazie fireshow, który odbywał się na szkolnym placu. Już wtedy Pani Dyrektor okazała się bardzo sympatyczna, a ja zapraǳiałem uczyć się właśnie w tej szkole.

... Dostałem się! W 2016 rozpoczęła się moja przygoda z Curie. Kiedy dzisiaj o tym myślę, to czuję w tym rękę Opatrzności. Początek był trochę trudny. Przeraził mnie nadmiar nauki, a szczególnie królowa... Królowa nauk jaką jest matematyka. Pamiętam, że to była moja pierwsza rozmowa. „Pani Dyrektor, czy ja się tutaj nadaję?” – zapytałem, wchodząc do sali 33. Powiedziałem, że matematyka to nie jest mój konik i obawiam się o zdanie do następnej klasy. Otrzymałem matczyne pocieszenie i zapewnienie, że dam radę. Dałem! To wszystko jest zasługą Pani Dyrektor oraz trojga nauczycieli, których los postawił na mojej drodze: pana Joachima Flisikowskiego – ojca Pani Dyrektor, pani Agnieszki Deptulskiej oraz pani Ani Sommer-Smolińskiej (jestem szczególnie wdzięczny, bo przez ostatnie dwa lata nauki bardzo uwierzyła w moje zdolności).

Pani Dyrektor przez nas – absolwentów zostanie zapamiętana przede wszystkim jako UŚMIECHNIĘTY DYREKTOR. Praktycznie codziennie szła uśmiechnięta przez korytarz i każdemu mówiła „dzień dobry”. Każdy mógł liczyć na jej wsparcie, pomoc i rozmowę. Nasze roczniki odczuły to choćby podczas strajku, kiedy to Pani Dyrektor bardzo mocno za nami tęskniła. A my... A my w pewien Wielki Czwartek przyszliśmy gromadą trzech roczników z kwiatami i życzeniami. Niektórzy z czytelników mogą znać tę historię z ogólnopolskich mediów. Choć, niestety, tam została ona bardzo przekręcona...

Słynne #CURIERZĄDZI powstało w momencie, kiedy dobre imię szkoły zostało zniesławione. To był trudny czas dla społeczności szkolnej. Szczególnie dla Pani Dyrektor. Podczas specjalnego apelu na sali zaproponowałem akcję promocyjną pt. #Curierządzi! Pani Dyrektor zgodziła się i tak ten hasztag do dzisiaj używany jest w social mediach. Muszę przyznać, że jest to dla mnie ogromna radość.

Pani Dyrektor oprócz świetnego nauczania biologii i zarządzania czewskim Hogwartem była przede wszystkim wspaniałym pedagogiem – człowiekiem, szkolną mamą i przyjacielem. Już zawsze będzie się kojarzyć z „Janku, czy mogę Cię ukochać?” oraz ze sformułowaniem „moje dzieci”. Proszę wierzyć, że to najlepsze wychowanie, jakie można dać młodemu człowiekowi... I tak nas Pani Dyrektor przytulała przez te lata. Każdy był w Pani oczach warty uwagi, dobry, mądry i utalentowany. Osobiście dziękuję za wiarę we mnie. Za zaufanie do moich scenariuszy, przemówień i planów; #Curierządzi, Leżing z Marią i wiele innych... Dziękuję, że na zakończenie liceum dostałem słowo, iż bardzo zapisałem się w murach tej szkoły i w pamięci Pani Dyrektor. To ważne dla człowieka, który nie był fanem zbierania dobrych ocen i wciąż próbuje uwierzyć w samego siebie. Do dzisiaj oglądam kronikę ze zdjęciami i wpisami, którą dostałem już jako absolwent. Nie znam osoby, która wspominając I LO nie powie: no i ta cudowna dyrektor... I nie ma w tym nic z wazeliny. Przecież to czysta prawda, którą znają uczniowie, nauczyciele, absolwenci i rodzice. Nie bez powodu przy sekretariacie wisi domek, który podkreśla, że w tej szkole kwitnie dobro dzięki Jadwidze Andrzejewskiej. Niech kwitnie dalej! Dziękuję za wszystko w imieniu wszystkich absolwentów. Przytulamy!

Janek Skerka

(2016-2019)



15 LAT (A NAWET WIĘCEJ) JAK JEDEN DZIEŃ

Zakończenie roku szkolnego 2021/2022 ma wyjątkowy charakter, można powiedzieć, że z perspektywy naszej szkoły jest to moment historyczny. Po 15 latach trudnej służby z funkcji dyrektora ustępuje pani Jadwiga Andrzejewska.

Jednak liczby nie do końca mówią prawdę, do owych 15 lat należy dodać 4 lata nauki, bo pani J. Andrzejewska jest absolwentką naszego liceum, oraz kilka lat pracy nauczyciela biologii, wychowawcy, więc nikt inny tylko pani Dyrektor może powiedzieć z pełnym przekonaniem "Jestem z Curie".

A jak była "Curie" przez owe 15 lat?

Na pewno szkołą dbającą o tradycję i poziom nauczania. Pani Dyrektor zacieśniała kontakty ze Szkołą Morską w Gdyni, podtrzymywała pamięć o przedwojennej Szkole Morskiej, której siedziba mieściła się w budynku I LO w Tczewie. O wysokim poziomie nauczania świadczą wyniki matur i osiągnięcia młodzieży w olimpiadach i konkursach przedmiotowych. Pani J. Andrzejewska dbała nie tylko o wzbogacanie wiedzy uczniów i nauczycieli, o patriotyzm, znajomość historii kraju i regionu, ale także o rozwijanie różnych pasji, kulturę osobistą i dbałość o piękno języka ojczystego, którego sama jest wzorowym użytkownikiem.

Z perspektywy ucznia "Curie" jest placówką, która pozwala na odnoszenie sukcesów w wielu konkursach przedmiotowych, sportowych i artystycznych, na rozwój i realizowanie się w działaniach społecznych i wolontariacie. Daje poczucie bezpieczeństwa i akceptacji każdemu uczniowi.

Dla nauczycieli jest instytucją, w której czują się na swoim miejscu, mogą realizować się zawodowo, uczyć nie tylko odpowiedzialnie, ale i z pasją.

Pani Dyrektor, przez 15 lat zbudowała Pani nowy wizerunek szkoły i społeczności dumnej, że pochodzi z "Curie" i czuje z nią więź, w której najważniejszy jest człowiek oraz czas jemu poświęcony - i SERCE.

Gorąco dziękujemy!

Małgorzata Jurczyńska



„CURIE JEST MOIM DRUGIM DOMEM”

WYWIAD Z PANIĄ DYREKTOR JADWIGĄ ANDRZEJEWSKĄ

Wybrała Pani zawód nauczyciela, jak zaczęła się Pani przygoda z nauczaniem? I czy ktoś Panią zainspirował?

Pani Dyrektor: Ja mam nauczanie chyba w genach, ponieważ moi rodzice też są nauczycielami, ale oboje uczą matematyki, więc tutaj już nie kontynuuję tradycji rodzinnej. Natomiast stykając się poprzez rodziców z pracą nauczyciela, sama zaczęłam nauczanie dość wcześnie, bo jeszcze jako małe dziecko, nie chodząc do szkoły. Mama przynosiła puste dzienniki ze szkoły i uczyłam wszystkich swoich kuzynów, kuzynki oraz młodszego brata. Oczywiście nie wiem czego, bo sama niewiele umiałam, ale bawiliśmy się w klasę, w lekcje, uważając wtedy, że jest to atrakcyjna zabawa. Jeżeli chodzi o wybór przedmiotu, którego uczyć, to moją podstawową inspiracją była praca z nauczycielką biologii w szkole podstawowej - z Panią Urszulą Giełdą, która nie tylko uczyła nas biologii, ale naprawdę była bardzo zaangażowana w swoją pracę. Organizowała dla uczniów co roku wędrownie obozy wakacyjne i dzięki niej mieliśmy możliwość poznać różne rejon-y Polski, ale zwracała też naszą uwagę na florę i faunę, na charakterystykę. No i podobała mi się jako nauczyciel. Na pewno była moją inspiracją. Natomiast wybór biologii jako mojego przedmiotu został utrwalony już później - tutaj w liceum, kiedy chodziłam do klasy biologiczno-chemicznej i moją nauczycielką była Pani Profesor Jadwiga Biskup, która potrafiła nas zainteresować swoim przedmiotem, zmobilizować do startowania w konkursach i olimpiadach. I tak to już potem zostało.

Co zadecydowało o tym, że kandydowała Pani na stanowisko dyrektora w naszej szkole?

Pani Dyrektor: Przychodzi taki moment w życiu człowieka, kiedy pewne rzeczy już robi się na zasadzie rutyny i szuka się czegoś nowego. Człowiek ma naturalną potrzebę rozwoju psychicznego i w momencie, kiedy już jako nauczyciel uważałam, że osiągnęłam właściwie maksimum tego, co mogłam robić, to próbowałam wykorzystać inne swoje umiejętności miękkie - dotyczące między innymi właśnie zarządzania ludźmi (i zrobić coś innego). Biorąc udział w pierwszym konkursie na to stanowisko, czyli 15 lat temu, uważałam, że mam pewne umiejętności, że mogę coś ofiarować szkole, ofiarować uczniom i nauczycielom. Że mam jakiś pomysł na to, jak szkoła ma się rozwijać. Dlatego chciałam zaproponować moje pomysły - powiedziałam, że składałam swoją ofertę, a czy ktoś z niej skorzysta czy nie, to się okaże. Okazało się, że najwidoczniej była ona na tyle atrakcyjna, że powierzono mi to stanowisko.

Jak Pani wspomina ten etap "przejścia" z bycia tylko nauczycielem do bycia dyrektorem? Czy była to radykalna zmiana?

Pani Dyrektor: Radykalna raczej nie, ponieważ wcześniej przez 13 lat pracowałam w Szkole Podstawowej nr 7 i tam przez dwa lata byłam wicedyrektorem. I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie to moja druga szkoła, w której pracuję. Startowałam do konkursu na dyrektora po kilkunastu latach pracy nauczycielskiej w Curie oraz dwóch latach pełnienia funkcji wicedyrektora, czyli ta zmiana była raczej płynna, a nie raptowna.

Czy będąc nauczycielem i dyrektorem szkoły, można znaleźć czas na swoje hobby?

Pani Dyrektor: Pewnie, że tak! Oczywiście. Jestem szczęśliwa, bo moje hobby w pewien sposób jest związane z pracą zawodową, czyli przede wszystkim interesuje mnie natura, świat, który nas otacza, ale też interesują mnie ludzie ze swoimi problemami, umiejętnościami. To wszystko tak naprawdę łatwo dało się pogodzić, ale jeszcze taką moją dodatkową pasją jest czytanie książek, więc sięgając do różnych pozycji literatury też te pasje mogę w sobie rozwijać.

Co znaczy dla Pani nasza szkoła - I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej Curie w Tczewie?

Pani Dyrektor: Myślę, że mogę powtórzyć za jednym z naszych absolwentów, który już kończąc szkołę powiedział, że wszyscy kandydaci do szkół ponadpodstawowych powinni wiedzieć, że jak wybierają inną szkołę, to wybierają szkołę, a jak wybierają Curie, to wybierają drugi dom. Ta szkoła stała się dla mnie takim drugim domem. Ja chyba emocjonalnie bardzo się przywiązuję do tego co robię, do poprzedniej szkoły też byłam przywiązana, a to liceum tym bardziej jest dla mnie ważnym miejscem, dlatego że jestem też absolwentką tej szkoły.

Była Pani dyrektorem przez naprawdę wiele lat funkcjonowania naszej placówki, niesamowicie sprawdziła się Pani w tej roli, stąd pytanie – czy kiedykolwiek występowały u Pani chwile zwątpienia i trudności?

Pani Dyrektor: Tak, na pewno, ponieważ w historii edukacji były różne okresy i zmiany. Każdy następny minister przychodzi ze swoimi pomysłami i próbuje je wdrażać. One nie wszystkie znajdują przełożenie na życie codzienne i miałam takie poczucie w pewnych momentach, że musimy się trochę szarpać i gdzieś tam znajdować swoją drogę w pracy z uczniami między oczekiwaniami władz zwierzchnich – ministerstwa i kuratorium, organu prowadzącego, komisji egzaminacyjnej... Czasami ta ścieżka, którą idzie człowiek, staje się bardzo wąska. Już nie wiadomo jakie znaleźć rozwiązanie, żeby przede wszystkim było to rozwiązanie takie, które jest korzystne dla uczniów, które młodym ludziom da możliwości, że będą się mogli rozwijać i nabywać nowe umiejętności. Żeby to było dla nich dobre miejsce.

Jakie rady dałaby Pani swojemu następcy?

Pani Dyrektor: Mówiłam, że przestanę być dyrektorem, bo wiedziałam, że to nastąpi i że to nastąpi właśnie w tym roku, i to też mówiłam od dłuższego czasu. Ale już wtedy oznajmiałam, że oddam szkołę w dobre ręce! Ale co to znaczy w dobre ręce? Zależy mi na tym, żeby w dalszym ciągu w tej szkole najważniejszy był człowiek. I to bez względu na to w jakim jest wieku – czy chodzi o dobro uczniów czy nauczycieli. Może czasem jest trudno to pogodzić, ale zawsze znajduje się jakieś rozwiązanie, które pozwala na osiągnięcie jakiegoś porozumienia, kompromisu. Zawsze dla mnie najważniejszy był człowiek i chciałabym, żeby to w tej szkole zostało.

Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć nam, uczniom i nauczycielom, czytelnikom gazetki szkolnej Curie'rek, na zakończenie swojej kadencji?

Pani Dyrektor: Chciałabym, żebyście w dalszym ciągu tworzyli w szkole zwartą społeczność. Żeby każdy w tej społeczności miał swoje miejsce, bez względu na to jaki ma styl ubierania czy poglądy, bo macie prawo do swojego zdania, jeżeli tylko nie przekraczacie tym granic, nie raniacie kogoś innego, to tu powinno być na to miejsce. I chciałabym, żeby ta społeczność Curie została taka, jaka była budowana przez lata, przede wszystkim przez uczniów, przez Samorząd Uczniowski, ale też we współpracy z nami nauczycielami, pracownikami szkoły. Żeby to dalej tutaj było. Myślę, że to jest ogromna wartość tej szkoły.

KUTER NA MORZU WOLNOŚCI

Samotny pielgrzym. Wędrowiec, który dryfuje na pokładzie swojego niewielkiego kutra. Jak to jest zamienić się w kogoś tak niezależnego? Kogoś, kto wpatrzony w horyzont jest w stanie odkryć nie tylko nikomu nieznane lądy, lecz także odnaleźć upragnioną bezludną wyspę.

Potrzeba zapewne wielu niepowodzeń, wielu szarpanin nie tylko z losem, lecz także całym stadem ludzi i ich bezwzględными planami ułożonymi wobec nas już wieki temu. Ale czy to nie jest tego warte? Wyobraźcie sobie szerokie morze, śpiew szarawych mew i Was wypływających z portu do znanej Wam krainy. Do miejsca pustego i samotnego, ale jednocześnie tak barwnie wspaniałego. Do Waszego miejsca. Rzucenie wszystkiego dla wolności jest czynem godnym tego poświęcenia.

Morze bywa wzburzone, bardzo często robi nam na przekór. Sprawa szczególnie komplikuje się, kiedy wystawieni na krzywdy dochodzimy do wniosku, że nie potrafimy pływać. Nawet jeżeli wcześniej pływalismy, tak łatwo przychodzi nam zapomnienie tej umiejętności. Sądzę, że tak właśnie wygląda życie - nasze morze i my - wędrowcy mniej lub bardziej przerażeni swoim położeniem w jego chwiejnym obliczu.

Ale kiedy mamy swój kuter to sprawa wygląda inaczej. Jest prościej, a my nawet wychylamy się poza relingi rozkołysanego statku. Czy zamazane granice lądu nie wyglądają z takiej odległości pięknie? Myśl o niezależności wiąże się także z wyborem samotności. Ludzie nigdy nie pozwolą nam rozwinąć żagla na tyle, by prąd poprowadził nas tam, gdzie kieruje serce. Podróż ku jej progom będzie zapewne wymagała więcej niż jednego poświęcenia, ale świat nam to wynagrodzi. I nawet zapach fali stanie się źródłem ukojenia, kiedy odnajdziemy sposób na pogodzenie się z naszym własnym morzem. Musimy zrozumieć, że jego powierzchnia może stać się dla nas źródłem oparcia i bezpieczeństwa. Tylko na niej doświadczymy tak pięknej samotności pachnącej odległym piaskiem.

Odnalezienie bezludnej wyspy będzie na naszej ścieżce następnym sukcesem. Pozbawiona praktycznie wszystkiego, ale wciąż wypełniona dostatkiem będzie naszą arkadią – ostoją bez żadnej żywej duszy. To w jej progach stworzymy najprawdziwsze dzieła i to przy jej boku nauczymy się pływać. Uważam, że woda jest cudowna – targa nami, ale jednocześnie dba byśmy nie wypadli poza burtę. Dzięki jej istnieniu możemy podziwiać porośniętą trawą linie brzegowe, pokryte piaskiem plaże oraz inne statki niknące w nadmorskiej mgle. Podróż poprzez morze jest czymś, czego wszyscy potrzebujemy. Szczególnie kiedy towarzyszyć nam będą skaczące w oddali delfiny i mewy o skrzydłach równie rozłożystych co nasze marzenia.

Weronika Splawińska



TRAVEL BROADENS THE MIND

Summertime it's time of travelling, relax and sightseeing. Nowadays people can travel in many ways : in reality, virtually, but also the characters of books and movies might take us on some marvellous trips around the world.

I would like to recommend you a few movies, which may bring you to another country, culture, language, other customs, traditions and cuisines.

Let us begin our journey...

ROME... in „To Rome with Love“ by Woody Allen. Life, adventures and dilemmas of people staying in Rome - residents and visitors. If you haven't been in Eternal City yet- you must visit it. The actors are well casted and the scenery of ROME is stunning.

ENGLAND... in „The Crown“-the serial by Netflix. If you are keen on royal family, especially -The House of Windsor, this serial is for you. The show is very well executed with strong performances, great directing, and beautiful visuals. The writing is also quite strong and the episodes are engaging. A must - see serial in Queen Elizabeth's Platinum Anniversary.

ITALY, INDIA, INDONESIA... in “Eat, Pray, Love” based on a book by Elizabeth Gilbert. Thanks to our main character- Liz (played by Julia Roberts) we can discover the true pleasure of nourishment by eating in Italy ,the power of prayer in India, and, finally and unexpectedly, the inner peace and balance of true love in Indonesia.

Personally, I could stay forever in Rome - in the city of the best pizza in the world, the tastiest gelato, the strongest espresso, wonderful sights, views and the most expressive (mostly body) language. And what about you?

PARIS ... in “Midnight in Paris” - a fantasy comedy film written and directed by Woody Allen. Welcome to the world of Woody Allen as he has always loved it: nostalgic, romantic, imperfect, and full of hope. „Midnight in Paris” is one of his finest treatises on the lure and delusions of the past. Highly recommend it- not only because of the plot, but the acting, the beauty of Paris and phenomenal soundtrack- music (amazing guitar score by Stephane Wrambel) and the original music of the era.

VERONA...in “Letters to Juliet” and again we travel to Italy:) An American girl- Sophie- on vacation in Italy finds an unanswered "letter to Juliet" - one of thousands of missives left at the fictional lover's Verona courtyard, which are typically answered by the "secretaries of Juliet" - and she goes on a quest to find the lovers referenced in the letter. The film is charming, adorable, and sweet somehow, but in a good way. The scenery of Italy is gorgeous. Don't miss it if you get a chance to see it.

Bon voyage!

Enjoy your vacations!

Joanna Idem



WAKACYJNE SZLAKI

Kto nie marzy o chwili beztróskiego relaksu i (w końcu) prawdziwej, błogiej ciszy? Cały rok szkolny był dla wielu z nas okresem bardzo intensywnym i przepełnionym ciągłą pracą. Moim ukochanym miejscem do wakacyjnego wypoczynku jest więc wieś. Teren, w którym mogę odpocząć od ciągłego gwaru, a oddać się za to naturze i jej skarbowi. Poza tym zarówno pod kopułą nocnego nieba, jak i za dnia - w cieple promieni słońca jestem w stanie odnaleźć prawdziwe natchnienie. Rzekłabym, że wręcz poetyckie! Mój (a raczej nie do końca, bo należący do mojej rodziny) kawałek ziemi w Ocyplu jest zatem moją arkadią. Zupełnie niczym pełna dostatku Nawłóć w "Przedwiośniu"...

Weronika Splawińska

Moje miejsce na wakacje? Jest na wysokiej skale i strzela iglicami wież w niebo. Łabędzi Zamek. Zbudował go król. Bajkowy król, więc i zamek jest bajkowy. Gotyk pomieszany z wyobraźnią człowieka XIX zrodził dzieło zachwycające - tak realizują marzenia najwięksi władcy. Ludwik II Wittelsbach był dziwnym królem - nienawidził wojen, złościła go ludzka głupota i brzydota, więc kazał zasłaniać twarze służbie. Miłośnik sztuki i piękna zabawił się w demiurga i stworzył perłę na skale, do której dzisiaj wędrują miliony. Neuschwanstein. To nic, że jest daleko, podróż też jest przygodą.

Paweł Paziak

Wielu ludzi myśląc o wakacjach we Francji widzi Paryż, który jest piękny, ale nie dorównuje temu, co ten kraj ma do zaoferowania na południu. Najlepszym rejonem, w którym można się zatrzymać, są okolice miasta Albi nad rzeką Tarn. Główną atrakcją miasta jest gotycka katedra św. Cecylii. W mieście zachwycają też zadbane ogrody, po których można się przechadzać po smacznym obiedzie w jednej z restauracji serwujących kuchnię regionalną. Niedaleko jest Carcassonne - bardzo dobrze zachowane średniowieczne miasto z zamkiem i bazyliką. Z murów obronnych podziwiamy widoki całej okolicy. Stąd w dwie i pół godziny docieramy do słynnych Alp, które wyglądają olśniewająco o każdej porze roku. Dla wielbicieli morza są gorące plaże Morza Śródziemnego. Do szczególnych atrakcji należą piękne pola słonecznikowe i niekończące się winnice, które najlepiej oddają klimat południa Francji. Polecam, nie będziecie żałować.

Zuzanna Wódkowska



KĄCIK Z POEZJĄ

Klarowny, taki uległy korozji metal
Którym wieki temu
Ktoś próbował utkać serce.

Urzeczywistnił je bezbłędnie
Uczył się nowych szwów
Wymieniał igły co tydzień.
Tańczące igła z nitką wykonywały prozaiczny taniec mechaniczny.

Zmumifikował również ręce
Gdy rozszyfrował jak ogarniają chemię,
która pozbawia tężyznę metal.
Nawet wtedy był zmieszany myślami, że wyczuł duchem siebie.

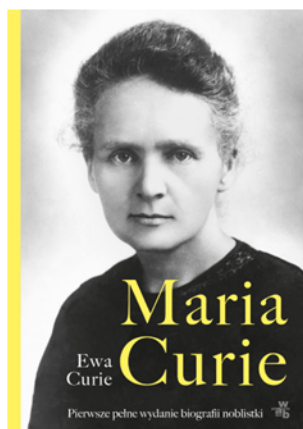
On nie bawił się w śmigus-dyngus,
Nigdy nie skakał po kałużach,
W letni dzień ubierał sweter.

Pewnego dnia szalony eksperyment rozlał -
Jak ciepły prysznic we wrogiej nicości temperatury -
Żrący dla niego odczynnik.
Chemikiem był los
a odczynnikiem miłość.

Klaudia Sustowska



POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI (WAKACYJNE)



"Maria Curie" - Ewa Curie (BIOGRAFIA)

Biografia dwukrotnej noblistki, pozycja szczególnie ważna na liście książkowych polecajek, dlatego że to dzięki niej możemy poznać Marię Skłodowską-Curie nie tylko od strony wybitnej uczzonej, ale także zwykłej kobiety zmagającej się z codziennymi problemami. Strony ludzkiej, matczynej, która zmusi nas do głębokich refleksji nad życiem. Zarówno naszym jak i tym patronki naszej szkoły.



"Trup na plaży i inne sekrety rodzinne" - Aneta Jadowska (KRYMINAŁ)

Czerwiec. Piąta rano. Plaża w Ustce. Cisza, spokój i... trup! Kiedy Magda Garstka wybierała się do Ustki, by odwiedzić babcię, nie spodziewała się, że czeka ją najbardziej ekscytujące lato w całym jej dotychczasowym życiu. Jest kelnerką. Teraz także znajdywaczką trupów. Dlaczego nie miałyby zostać również detektywem amatorem? Zwłaszcza że policja utknęła w martwym punkcie...

Rodzinne sekrety, złowieszcze wąsy i czarne charaktery stają się codziennością Magdy. Ale nic nie powstrzyma jej przed wysledzeniem, kim był denat, jak zginął i czego, u diaska, szukał w rodzinnym pensjonacie Garstków. A to dopiero wierzchołek góry tajemnic, które czekają na Magdę tego lata. Lato nad Bałtykiem – smażona rybka, szum morza i roje turystów. A także tajemnica, która aż prosi się o odkrycie! U Anety Jadowskiej tak bliska memu sercu Ustka to miasteczko pełne sekretów. Dajcie się porwać tej słodko-gorzkiej opowieści!



"Gra o tron" - George RR Martin (FANTASY)

W kolejnej książce fantasy Martina Georgea R. R. przenosimy się w Zachodnie Krainy. Po ośmiu tysiącach lat zapisanej historii widmo wojen i katastrofy nieustannie wisi nad osadami ludzкими. Zbliża się kolejna zima, lodowate wichry i mrozy wieją z północy, gdzie schroniły się wyparte przez ludzi pradawne rasy i starzy bogowie. Na szczęście dla Zachodniej Krainy wszyscy zbuntowani władcy pokonali szalonego Smoczego Króla, Aerysa Targaryena, zasiadającego na Żelaznym Tronie Zachodnich Krain. Niestety pokonany król pozostawił po sobie potomstwo, równie szalone i niebezpieczne jak on sam...

Na Żelaznym Tronie zasiadł Robert - najznamienitszy i najdzielniejszy z buntowników, którzy pokonali Smoczego Króla. Minęły już lata pokoju i beztraski i oto możnowładcy zaczynają ponownie grę o tron...



"Upiór Opery" - Gaston Leroux (POWIEŚĆ GROZY; KLASIKA)

Powstały w 1909 "Upiór opery" to jedna z najsłynniejszych gotyckich powieści grozy. Historia Erica – zdeformowanego, genialnego kompozytora żyjącego w podziemiach paryskiej opery, nieszczęśliwie zakochanego w młodej solistce, była wielokrotnie ekranizowana i przenoszona na sceny teatru. Żadna interpretacja nie może się jednak równać z oryginalnym tekstem Gastona Leroux – zdecydowanie bardziej mrocznym, głębszym, z plejadą barwnych postaci nie pozbawionym jednak elementów humorystycznych. Ponadczasowy i niezwykle popularny, wypełniony wartką akcją utwór na stałe wpisał się w kanon literatury światowej.

Niniejsze wydanie "Upiora opery" w nowym, opartym na pełnej wersji tekstu przekładzie Hanny Śmierzyńskiej i Andrzeja Wiśniewskiego, uzupełnione jest o szczegółowe przypisy oraz obszernie posłowie dr hab. Doroty Babilas z Uniwersytetu Warszawskiego, a także wzbogacone o liczne ilustracje autorstwa francuskiej malarki Anne Bachelier.

TO (WCALE) NIE KOLEJNY APEL O BEZPIECZNYCH WAKACJACH!

Dzisiaj, po raz ostatni w tym roku szkolnym, nie będę wam pisać jak się bardzo ... (CENZURA) na środki transportu ani tym podobne, ale za to będę pisać o baaaaardzo ukochanym temacie uczniów (zwłaszcza pod koniec nauki w czerwcu), czyli o BEZPIECZNYCH WAKACJACH.

Tak, tak, wiem, wasza najlepsza lekcja w życiu szkolnym, tzw. "biadolenie o Szopenie", która jest co roku wałkowana jak ciasto na pierogi.

Przecież każdy już wie, że nie wolno pić za dużo alkoholu i wsiadać za kierownicę (małolatów wcale nie wolno!!!), nie wolno "na wesoło" skakać do wody, trzeba pamiętać o patrzeniu przez ulicę, kiedy idziemy po pasach...

Przecież każdy to zna, prawda?

Okazuje się, że pomimo wiedzy, jaką wam przekazują rodzice, nauczyciele, policjanci odnośnie do bezpiecznych wakacji, nie każdy umie ją zastosować. Co roku wzrastają statystyki dotyczące wypadków podczas okresu lipiec-sierpień: utonięć, zatruć, śmierci. Co z tym zrobić? Można wszystko, można robić spoty reklamowe na ten temat, zapraszać wcześniej wspomnianych policjantów, zrobić pogadankę na zajęciach wychowawczych... Tylko pytanie, kto na tym skorzysta?

Ten, co stwierdził, że to będą jego najlepsze wakacje życia i nie będzie patrzył na konsekwencje, bo przecież "hello, mam wakacje, mogę robić co chcę i yolo"? Nie, mój drogi/ moja droga... Nie tędy wiedzie Twoja droga!

Pamiętajcie głównie o tym, że, owszem, można się bawić i mieć najlepsze wakacje życia, ale przede wszystkim czyńcie to z GŁOWĄ!

Myśleć rozsądnie, bo inaczej to za fajnie nie będzie. Uważać na siebie, pilnować swoich rzeczy, gdy jesteście gdzieś na wyjeździe, nie ufać każdemu w Internecie, po prostu wszystko planować NA TRZEŻWO.

Na końcu życzę Wam, abyście spędzili te wakacje jak najlepiej - dużo zabawy (ale tej rozsądnej), wypoczynku, uśmiechu każdego dnia i pamiętajcie też o kremach z filtrem i częstym picu wody (ale tej bez "ó") ;)

Agata Muszyńska



KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE” (CZĘŚĆ III)

Weronika Spiewnińska (2022)





autor grafiki: nieznany

ŁUDZIE OD CZARNEJ ROBOTY:

Weronika Spławieńska 3A

Agata Muszyńska 3A

+

Janek Skerka (absolwent)

Pani Małgorzata Jurczyńska

Zuzanna Wódkowska 1A

Klaudia Sustowska 1A

Pani Aleksandra Krzemińska-Richert

DUCHY OPIEKUŃCZE:

Pan Paweł Paziak

Pani Joanna Idem

I NIESFORNY CHOCHLIK DRUKARSKI!

Redakcja "Curie'rika" dokłada wszelkich starań, by zamieszczane materiały nie łamały obowiązujących przepisów ustawy o prawie autorskim. Zastrzeżenia prosimy zgłaszać do opiekunów gazetki.